

*Psarski Głos (27/10 1792)*

FRIDRYK JAKUB  
PSARSKIEGO

POWIEŚĆ  
WYDZIAŁ  
WARSZAWA  
W Drukarni Księżejkiej  
ul. Miodowa 10  
1892

WŁOCHY

WYDZIAŁ

WARSZAWA  
W Drukarni Księżejkiej  
ul. Miodowa 10  
1892

WŁOCHY  
WYDZIAŁ  
WARSZAWA  
W Drukarni Księżejkiej  
ul. Miodowa 10  
1892

WŁOCHY  
WYDZIAŁ  
WARSZAWA  
W Drukarni Księżejkiej  
ul. Miodowa 10  
1892

WŁOCHY  
WYDZIAŁ  
WARSZAWA  
W Drukarni Księżejkiej  
ul. Miodowa 10  
1892



G Ł O S

FRYDERYKA JAKUBA  
PSARSKIEGO

PODKOMORZEGO Y POSŁA ZIEMI  
WIELUNSKIEY.

Z MOCY UCHWAŁY SEYMIKOWEY DZIEKUJĄCY ZA  
USTAWĘ RZĄDOWĄ DNIA TRZECIEGO MAIA 1792. R.

*Na Sessyi Seymowey Dnia 27. Miesiąca Kwietnia Roku 1792.*

MIANY

KROLU NAYIASNIEYSZY PANIE NASZ A PANIE MIŁOŚCIWY!  
NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE RPLTEY STANY!

**P**ubliczna Ziemi mojej na Seymikach dnia 14. Miesiąca Lutego w Roku płynącym uchwała; Na mnie i iako Posła, i iako Seymiku tego Marszałka, odniesienia przed Tron N. W. K. Mci i N. STANY powtorzonych ślubów z determinacją utraty życia i majątku, przy całości Ustawy Rządowej dnia Trzeciego Maia, Roku zeszłego 1791. i dziękowania za nią szczególny obowiązek kładąca, stając się przyczyną w tym razie, podniesienia głosu moiego, ( w którym dla samych Delegowanych od innych Prześwietlonych Woiewodztw i Ziem czas i miejsce przez Zwierzchność Rządową do Prawa stosowną, oddzielnie uporządkowane i ogłoszone zostały.

A

Gdy-

XVIII. 2. 433

<http://rcin.org.pl>



❁ ❁ ❁

Gdybym tak na mówionych przedemną dopiero z tych samych powodów światle i wspaniale, przez JW. Zielińskiego Poła Nurkiego, iako i mówić mianych w dniu trzecim następującego Maia Prawem determinowanego prześtać mógł słomaczeniach; Dola moja tymby mi szczęśliwszy ten dzień oznaczała, imby się głębiej nieudolność między cieniami najświetniejszych kolorów utaić mogła.

Bo mówić o czynnościach takiego KROLA, dopieroż mówić przed takim KROLEM, z którego mądrością to wszystko, co kiedykolwiek w Rzymskich Kazalnicach lub Dworu Greckiego Salach mądrze wymówionym być mogło, zrównanym być nie może, jest mówić zapewne trudno, i samym tylko czyny jego skromnym uwielbiać milczeniem byłoby najprzyzwoitsza.

Ale kiedy przez uchwaleń włożonych obowiązkow nie dopełnić, byłoby zdradzić Publiczność, byłoby zawieść położone zaufanie, i samą zkrzywdzić sprawiedliwość; przeto lubo granice mówienia moiego ledwie mi tylko dotykać dozwolą tych wielkich prawd, których W. K. Mość z Najjaśniejszemi STANAMI pod dniem Trzeciego Maia Roku zeszłego dopiął; atoli iednak otwierać nieudolne na to ośmielać się usta, i świadka sprawy moiej o najśalkawsze do, praszam się ucho.

Wielbić ślepey Fortuny zamiary, stawiać ją między Bogi i w samym osadzać Niebie, było to niegdys sławney Starożytności układem, a chociaż ją prędkim i niespodzianym rzeczy sądziła wypadkiem, chociaż o niey takie zabobonnych Filozofów było rezonowanie: *Quid enim aliud Sors est, quid Fortuna, quid casus, quid eventus, nisi id quod sic accidit, sic evenit, ut vel cadere aut evenire aliter non potuit*, przecięż iey pod Jmieniem Jowisza i Pallady wystawiać ościoty, świetne ku uczczeniu, na znacząc czasy, z tychże wypadało układów,

Nam



Nam światłem prawdziwey Religii oświeconym znaczącym, że nie od ślepey Fortuny wypadków, ani Jey losów, ale dzielney wszystko wypływa Opatrzności, przez którą Królowie królują, i praw stanowiciele wyroki dają, czyliż tey Opatrzności wielbić? czyliż pod iey Jmieniem naywspanialszego Kościoła wystawiać za to nie należy? Ze Nam W. K: Mci PANA Miłościwego, z Stanu równości cnotami prawdziwie Królewskimi, i do rządzenia najsławniejszymi ubogaciwszy, od lat dwudziestu ośmiu stawiła na Tronie.

Do którego przyniosłszy to wszystko, cokolwiek serca Poddanych głaskać może, w całym tym biegu Panowania swego, tak w wyrazach, iak i czynach iedney cnoty dowodząc: a z towarzyszącey Sercu Twemu roztropności szczerpiąc latorośle, wydałeś nakoniec te słodkie owoce, które w dniu trzecim Maia Roku zeszłego między Poddanych i siebie dzieląc, ciągiem zupełniey dojrzałe, całym Narodem pochwalone oglądasz.

Niema Narod Nasz droższego i szacowniejszego nad to Skarbu, czym jest Religia, bo tey wolność, swobody, Praw Fundamenta, Narodów złączenie winien W. K. Mci będąc przez tak świętą, tak cnotliwą na świat wydany Matkę, która pobożnością i rzadkiemi cnotami okazałemu Urodzeniu swojemu ozdobę, a osobliwą nauką i mądrością największą płci swey przyniosła chlubę, zaraz od dzieciństwa cnotami Religii ukarmiony, o nic bardziey w biegu Panowania Twego troskliwym nie byłeś, iak żeby to szczęście, to zdrowie Narodu Polskiego nienaruszonym zostało, w wszystkich zatym Prawach na czele kładąc iey ubezpieczenie, Świętą dnia trzeciego Maia, Roku zeszłego Ustawą i na zawsze panującą uczyniłeś, i Chrześcijańskich ku bliżnim według Ewangelii cnot dowiodłeś.



Przechodzą liczne po Narodach odgłosy, że też Narody Królów swoich sprawiedliwemi, pobożnemi, mężnemi, niezwyciężonemi i przyjemnemi mianują, inne pyśnieszyszych dla nich wyszukując pochwał, wielkiemi nazywają.

Narod wolny i niepodległy Polska, Ciebie KROLU Nayiaśnieszyszy, zamyślu Twego Wielkości, o rzeczach Boskich i Ludzkich głębokiey wiadomości, naytrudnieszyszych rzeczy dociekania, rozlicznyszych ięzyków i Sztuk dostatecznego posiadania, dawnych Sąsiedzkich i własnego Królestwa obrotów i Ustaw politycznych naywyższej wiadomości, w przewidzeniach światła i roztropności, w doprowadzeniu rzeczy nayważnieszyszych w Sprawach Seymowych zręczności, mądrym teraznieszyszym i późnym chlubnie ogłasza wiekom. *Reges Regna suos ausint sic dicere magnos. Major Sarmatica Gloria Rex Sapiens.*

Y tać to iest iedyna Sława, to drugie szczęście, to zdrowie Narodu naszego, którego szczęśliwym Królestwom życzył ow Wielki Plato, a którego my obecną własnością cieszem się; gdy widziem Dzieła mądrości W. K. Mci przeszłość obracające na dobro teraznieszysze, wnioski roztropne ściągające przyszłości, i ich do rzeczy tak szykowanie: Aby Narodowi iego nayużytecznieszyszymi stały się.

Z tey to mądrości, którą W. K. Mci tak wysoce posiadłeś sprawiedliwoscią Królom właściwą tak przeięty iestęś, że iey dotąd ani żaden Król, ani Człowiek wyrównać nie mógł, bo przenikliwy W. K. Mci umysł między prawdą, a fałszem, między sprawiedliwoscią, a nieprawoscią łatwą różnicę uczynić potrafi: a układ w tey sprawiedliwosci, tak iest u niego mocnym: Jż łatwieybyś na utratę całego Królestwa i wszyskiego zezwolił, nizeli dopuścić się niesprawiedliwosci.



Ta to więc cnota, ta w Rządzie Rzeczypospolitey obrona, ta w oddawaniu Prawa każdemu Obywatelowi gorliwość: przywiodła W. K. Mość do takich Praw i w nich prawideł, przez które wybrani są do Magistratur dobrzy, a zli oddaleni, ograniczone są Prawem też Magistratury, aby prawdziwy sprawiedliwego KROLA czulego Praw Stro-  
za każdemu Narodowi wystawiały obraz.

Tey to jeszcze mądrości jest płodem, że W. K. Mość chwałę nad sławę przekładać umiesz, a znając iey granice, na czym zawisła rozumiesz.

Dla uzyskania zatym szczęścia i zdrowia Królestwa, dla uwiecznienia swojej pamiątki, dla ziednania Wielkiego KROLA Jmienia, nieustannym tchnąc ku Ojczyźnie miłości Duchem, o niczym więcej nie myślisz, o niczym nie radzisz, iak tylko abys żął mądre miłości i wdzięczności zniwo, abys Ojczyznę w swej opiece będącą do nayożdobniejszego przyprowadził lustru, i to mocniejszym swym przykładem, niż tak świetnie pisanemi Prawy do skutku przywiodł, coś pod dniem trzeciego Maia Roku zeszłego dla naznaczenia nowej Epoki tak gruntownie założył.

Przed tą nową Epoką i temi nowego Prawa Zasady, tęsknił dobry Obywatel w tey zaniedbaney i wcale nieszczęśliwey żyć Rzeczypospolitey, niechętnie i z trętwieniem patrzył się na niesprawiedliwości pod Słońcem Polski dopelniane, patrzył na ów Obraz nierządu Kraiowego, któremu chociaż W. K. Mci przebiegając moralnych kregów, możność podawafes do osłodzeń sposoby, i bolejąc na Sercu szukałes w nich odmiany, wszystko to iednak, Intryga Możliwo-  
władztwa i Duma obalić usiłowały.

Pod ten to nierząd Kraiowy Polski, iak ów Rzymski podszedł obraz, *Privata civis tantus amor Rei, ut vel pernicie sua & Fasces & Opes quarere prosit Civibus impiis; nihil illis Patria, nihil Respublica usquam inanius nomi.*



*nomine, viderique possit qui memoret sua pro Roma cupidos  
mori Brutos & Fabium Genus.* Nikt zatym nie ośmielił się  
Poliszczę ostatecznego doskonałości naznaczać kresu, nikt  
nie śmiał mówić, aby wolnego Rządu granice wolney  
Rzeczypospolitey były określone twierdze.

Czas to uskutečnił, który W. K. Mci ta przeznaczy-  
ła Opatrzność, co w skrytości od panowania Jego początku  
rzucając nasiona, chociaż od złych częstokroć zdeptane,  
wzrost im najmiłszy w dniu trzecim Maia Roku zeszłego  
i owoc nayprzyjemniejszy wydała.

Gdy się głód szeroki w Sycyli zajął, ujęty miłością  
swey Oyczyzny Pompeiusz puścić się morzem po żywność  
przedsięwziął, lecz gdy zeglować przyszło, a nadchodzą-  
ca nie dozwalała burza, i Sternicy do krotkiego czasu  
zatrzymać się radzili; rzekł Pompeiusz; zeglować przyna-  
gła Oyczyzny potrzeba, a żyć nie nagli, i w tym od Portu  
odbił i w niebezpieczną puścił się burzę.

Wasza Królowka Mość w równym niebezpieczeństwie  
widząc Oyczyznę swoją pod dniem trzeciego Maia Roku  
zeszłego, gdy Ci rostopni Seymu Sternicy dobieiającą o-  
statniej zguby wystawiali godzinę, równey iak Pompeiusz  
dla swey Oyczyzny z męstwem dowiodłes miłości, i cho-  
ciaż ci utratą wszystkiego i niebezpieczeństwem przewodzą-  
ca nad iey Losem groziła przemoc, uprzążając przewidzia-  
ną zgubę Oyczyzny, z azardem życia i Korony własny  
ukoronowany Oyczyzny Obywatel, iak ow Syrakuzanłki od  
napaści Kartaginczyków broniący, iak ów Dorya gdy mu-  
Xięstwo Dziedziczne z Genuenłskiey chciano zrobić Rzeczy-  
pospolitey, dla odwrócenia zagrożonego niebezpieczeń-  
stwa, a przywrócenia całości i porządku swoiey Oyczyzny,  
puściles się w nawałność, poruszając rostopności dla u-  
szczęśliwienia Kraiowego.

Minął





Minął czas doświadczeń i przebiegliśmy ciemności drogę ; drogę , która nas doprowadziła do światła , światła , które się samym czasem i skutkiem usprawiedliwiwszy , samych przeciwnych do uwielbienia i łączenia prowadzi.

W okolicznościach przez Królów do doprowadzenia przed sięwziętych , nie trudno jest Królom o wielu flug , ale ciężko o prawdziwych przyjaciół. Wasza Królewska Mość doprowadzając przedsięwzięte Dzieło , dla szczęścia Narodu , pod dniem trzeciego Maja , Roku zeszłego , ile z wielości prawdziwych znalezienia przyjaciół , odniosłeś pociechy , wiem , że wspomnieć o tym , jest jedno , co rozrzewnić radością W. K. Mci Serce. Bo w równości urodzony i między równymi przestając , zdołasz użyć sztuki , aby ludzkość Maieństawi i Maieństwu ludzkości nie uwłaczały.

Tak jesteś flodkim , tak czynisz , iż Obywatele ani poznać mogą , że nad równymi panujesz.

Ty KROLU Wielki nauczasz Królów , i jeżeli mogą chcieć mieć Przyjaciół.

Ale czegoż KROL tak dobry , tak Narodowi pożądany dokazać nie może ? Kiedy tak jak ow sławny Traian , zawżę do Narodu odzywając się *Talem me vobis praesto Regem , qualem privatus sibi ipsi optaverim* , tego samego skutkiem dpwodzi.

Dla pozyskania Przyjaciół , i ziednania u Ludu miłości , wielki w zdaniach i wyseki Policyk / Rzymiki , radził Dworom Królewskim wspaniałości utrzymanie. Czegoż W. K. Mość oszczędzasz dla Narodu swojego , Gmachy dla wygody Królów , ozdoby Kraiu , wygody Zołnierza najwyższaniey wystawione , zewnątrz najkosztowniey i najświetniey ozdobione , choyność wszystko napełniając. Tron blaskiem swym litości nieszczęśliwych nieodpychający , ale

❁   ❁   ❁

czułością Serca, z naywiększą łatwością z mieszkania swego, głos ten nędzy ułatwiający: Są to dzieła, miłość, przyjaźń i poważanie W. K. Mci u całego iednającego Narodu, a Cudzoziemców w zadziwienie wprowadzające.

Tam gdzie idzie o własney Oyczyzny zdrowie, Królowie między pracą mieć powinni spoczynek, zażywasz go W. K. Mość, ale tak iak Marek Aureliusz raz przyziaciółmi drugi raz Stanami, trzeci raz Strażą otoczony — To zdobi tych, którzy nie tylko Królami, ale i Oycami są Narodu.

Podniosłeś W. K. Mość tym wszystkie Oyczyzny nadzieie, ześ się do pracy dla Narodu tak przywiązał, iak byś samę naturę przemienił. Dzielność ta rzadko zapewne w Europie od Królów doświadczona, przykładem naznaczy Naypierwszego w Urzędowaniu W. K. Mci, który miękkością gardząc, wykorzeniłeś gnufność a nieustannym okóło Rządu trudem nikomu w pracy uprzedzić się niedając: cztery lata nie schodzisz z Tronu, abyś wytępiwszy Nierząd, Moznowiądztwo, Intrygę i Dumę, postawił pewną Rządową od naywiększego, do naymniejszego Człowieka Opiekę.

Co wszystko ieżeli pochodzi z obowiązków poznania Urzędowania, to tym więcey z naygorętszego Ducha miłości, naymilszey Oyczyzny.

Dla takich to KROLOW napisał. *Tacyt: Optimos Mortalium altissima cupere.*

Były przesady: że długie do pokoju przywyknienie osłabiło odwagę, zwątliło zasadę honoru Polaka, Wafza Królewska Mość wziąłś się do ubeśpieczenia Poddanym swoim wynikającego z pokoju szczęścia od tylu lat oczekiwanego. Uczuleś ie w sobie i natchnąłś Naród ambicyą tak nową tak wspaniałą: że potrafił tak się umocnić, aby się

nie:



nieobawiał Węzny; użył tyle roztrpności, aby pokoy z Sądami zachował i namowil ich do naśladowania siebie.

Jeżeli kiedy Wielcy Królowie zakładający uszczęśliwienie rodzajowi Ludzkiemu byli do tego W. K. Mci przykładem, to Wasza Królewka mość nie tylko im wyrównałeś, ale w dostąpieniu rząd Sławy przewyższyłeś, Bo ktoż tego w całej Europie zaprzeczyć może, że w usiłowaniach swoich nikt nad W. K. Mość wyżej nieosiągnął.

Po ustałym do Tronu Królów Polskich następstwie, doświadczywszy Polska wieków burzliwych ucierpiała wiele Wojen, przez które Miasta, Fortece popalone, spustoszone, dochody publiczne między prywatnych rozebrane, cały układ rządu dawnego przewrocily, ile bez Królewim tyle zawsze najokropniejszych zprowadzały czasów, Wasza Królewka Mość, smutną tę Lutnią w Wesoly odmieniłeś Organ; Przeciw własnemu uczuciu, i z zapomnieniem samego siebie (jakom już tę okoliczność przed Tron W. K. Mci wystawiać ośmielił się) oddaniem Tronu następstwem słodkim, szczęśliwym i ukochanym od Narodu Augustów Potomkom w Dom Saski z tyłą najmocniejszych w Europie Państw krwią związanym z wystawieniem i ubeśpieczeniem wolney Rzeczypospolitey Rządu, smutne bez Królewim skończyłeś czasy; A tym wielkości Dziełem, namieysce owych bezskutecznych zawsze wymaganych przez Pacta Conventa na Królach obietnic bogactw i Kraiów. przyniosłeś nam te wielkie i rzetelne dary, które Cyra, Kreza, i Attrala przewyższają.

Czytając dalej owe krwią swą Jagiellońską Litwę z Polską iednoczące obietnice *Vis unita fortior*, dopełniłeś tego mocniejszym związkiem, łącząc w iedno Skarby Narodu.

A kiedy w równości urodzonego naywięcey zatrudniała miłość równości, i icy od krwi Jagiellońskiej łaskawie

B

nada-



nadane Przywileie: Widząc, że ta równość, ani świetności swey zachować, ani Oyczyźnie użyteczną inaczey bydź nie może, iak tylko przez wyobrażenie iedney Ziemi, podzielenie iey między równych Obywatelów, Prawo do służenia swey Oyczyźnie mających, związanie na nowo owym dwoistym i do miłości wzajemney i do równego, a wspólnego ratunku węzłem, którym od naywyższej byli spoieni Opatrzności, silnym usiłowaniem dopełniłeś tego, a tak dopiero zwróciwszy własne dochody swey Oyczyźnie, a Szlachtę przy równości zachowując, postawiłeś moc, potęgę wolney Rzeczypospolitey i iey Obywatelów.

Daruję czasowi bezliczne, a Święte Ustawy, iuż przedemną i świetley dotknięte i po mnie w dniu trzecim Maia przez Delegowanych od Woiewodztw dostateczniey w przyniesieniu szczęścia wyjaśnione będą.

Nie będę wspominał o Granicach Kommissyi Edukacyney, Policji Skarbowey, Woyskowej związek ze Strażą mającey, zamilkąc o samey Straży, tey to iedney Praw swobod i wolności Rzeczypospolitey obronie, mówić nie będę o Kommissyach Cywilno Woyskowych, Granicznych, Sądach Ziemiańskich, Trybunałach i Seymikowych Porządkach, które Twoje usiłowania, Twoje troskliwe KRÓLU zagrzewania, orzechwiania, wspomagania samą podniętą miłości Oyczyzny w Stanach sprawiły.

To tylko Oyczyźnie mey wieszczbić, to nieomylniey rokować mogę. Ze iako cnotą Prawami wskrzeszoną podniósł Justynian upadające Państwo swoje, Persów i Hunnów od Granic odpędził, Affrykę z rąk Wandalów odebrał, Sycylią i Gory na Wandalach wziął. Tak Ustawa Dnia Trzeciego Maia Roku zeszłego Nayjaśn: Stanisława Augusta równey dzielności okaże skutki.

Winni-



Winniśmy byli na Ziemi tym Obywatelom wdzięczność, którzy nowemi życie nasze przez Rzemiosła i kunszta napełniają przyjemnościami, którzy są Dziećmi pokoju, zbliżają ku sobie Narody przez wzajemne potrzeby; Wasza Królewska Mość cieniem pokoju zaffaniając ich prace dodałeś im przychęcenia przez Prawa, przez Prerogatywy wolności ogłoszone, chwytając z wysokości Tronu, ów wielki Łańcuch, który ich przez Handel od iednego do drugiego końca świata Braterskim wiąże ogniwem,

Któryż Król był lub jest? który tak śliczny widok okazał światu, i dał na przykład do naśladowania zacny!

Byli inni Ministrami Państwowm użytecznemi, Wasza Królewska Mość przyśłużywszy się ztąd przykładem całemu światu: nieśmiertelney dośiągłś chwały.

O Wy! w których ręku są błogosławieństwa Boskie, otwieraycie dziś Niebiosa Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu na ufzczęśliwienie świata pracującemu: Zowiecie Go przed światem Naywyższego Synem, który jest Ludu swoiego Oycem.

Przychwali cały świat gorliwości Waszey, okrzyki i życzenia do błogosławieństw przyłęczy.

Oto przyszedł, przyszedł ten pożądany czas, że pokoy zakwitnął na ziemi; Troskliwością Wielkiego KRÓLA, rozumy obrocily się ku ulepszeniu i poprawie. Przyszedł ten czas, gdy Obywatele idą do pokoju, duch iedności ściśley ich spaja; Duch zawisici ustaie, światło mnoży się; udo-konalają się Prawodawcze opisy, po ukończonych okaraniu zbrodni, przejdzie się do nadgródzenia cnoty.

Szacować godność Człowieka, są te przymioty wielkich Ministrów i Wielkich Królów. Wasza Królewska Mość

❁ ❁ ❁

natężając na to swoją przemyślność; odzywał się z Tronu Twoiego z Głosem: Czas mi też już mówić za Ludem Wiejskim, czas ubezpieczyć Rolnikom prac i znojów korzyści; Czas sprawić im, aby to co posiali w zaufaniu, zbierali z wesołością, a po tej radosnej chwili nie doświadczali zniszczenia i ucisku.

Patrzyż się na ten promyk szczęścia, cisnącey się pod dach ubogiej Chaty, aby Serca Twego więcey już czucia-  
mi żalu nie ściskali.

Ktoż więc z Ludzi tak być może Serca twardego, aby w Liku czynów i Świętych Praw Twoich, pod czas się nie rozrzewnił? i nie czuł ztąd własnego szczęścia.

O KRÓLU! Jmie Twoje jest nam śladkiem, a pamiątka czynów Twoich jak Ty sam równie, przejdzie w potomne wieki.

O Filozofowie! O wszyscy Przyjaciele ludzkości, cieżcie się z Ustaw tak Wielkiego KRÓLA, który posłużył głosowi rozumu i przyrodzenia, mając za cel większą liczbę Ludzi szczęśliwość.

Podźmy co rychło kopać na Fundamenta, Kościołowi Opatrzności: Która Nam tak Wielkiego na Tronie posadziła KRÓLA,

Wielbmy tam dzieła, w tak krótkim czasie utworzoney, Wielkiej dnia trzeciego Maia Roku zeszłego Ustawy, wyznajmy tam te obowiązki, które Bracia nasi na Sejmikach głosząc szczególne odniesienia Krolowi i Stanom włożyli, Konstytucya albo śmierć, a w wyznaniu dziękujemy Opatrzności za ozdoby na Najjaśniejszego Stanisława Augusta KRÓLA i PANA Naszego Miłościwego władcy, jest: Religia, mądrość, sprawiedliwość, dobroczynność



ność chwały wielkość, w pracy pilność, Ojczyzny miłość. Dzieci pokoiu uszczęśliwienie godności Człowieka szacunek samemu zaś Królowi w niemożności wyrównania, wdzięcznością za tak wysokie dary, takie rysujemy słowa.

*Iusta bonis refert quis pramia Regibus? Olim gloria,  
nunc Populi non nisi gratus Amor.*

A gdy tak chociaż nieudolnemi usty i słabemi wyrazy dopełniłem iednego od Ziemia obowiązku, pozwol KRÓLU Najjaśniejszy przejść do drugiego, które Najjaśniejszym STANOM wraz z W. K. Mością pracującym winienem.

Zasadzić szczęście i sławę dla swey Ojczyzny, kochać ją i przekładać nad wszystko, jeżeli było W. K. Mci dziełem, to nie mniejszą Najjaśniejszych STANÓW czynnością: Bo oni patrząc się na poddającego Prawom KRÓLA, przywracającego dawną godność i powagę Rzeczypospolitey, wspólnie z nim pracowali. Wszystko dla swey Ojczyzny czynili, co tylko dla niey uczynić mogli. Całość iey utrzymywali, a nad wszystko ją przenosząc, Osobistych odstępowali majątków, zdrowia, życia i kosztów nie załowali, aby iey szczęśliwą temi Prawami uczynili zasadę.

Skonała pod Augustem, a pod Tyberyuszem wcale była upadła Rzeczpospolita Rzymska, bo wszyscy Obywatele, mało dbając o publiczne, własnego szczególnie szukali dobra.

Ma za co dziękować Najwyższej Opatrzności Polska, że w czasie nadawania iey od najlepszego z Królów, nowemi Ustawy, dla szczęścia i sławy wolności swoiey, składała się w swych obradach z takich Mężów, którzy wszczępione mając własnego Kraiu zakochanie, wszędzie mieli, przewodniczącą do wszystkiego stałość i cnotę; A zatym do



naywspanialszych dzieł, do naykosztownieyszych dla swey Oyczyzny, ofiar sami się poświęcali.

Jakież sławnieyszy! iaki słodszy być może dla Was: Nayiaśnieysze STANY za to wspominek. Oto! iako nie-przepomina potomność o Boatyrach Greckich i Rzymskich, o miłośnikach Oyczyzny, tak Wam Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey STANY! bez podziwienia naymilszey, bez uczucia wewnątrzney słodyczy, i nieśmiertelney chwały, tak iak teraz tchnie Ziemia moja, nie odmówi wdzięczności, i każdego na wzor Imiona wyszczególnić będzie..

Jako zaś w szczęśliwym Okrętu do lądu przybiciu, wszyscy żeglujący nappierwszą Rządcom Okrętom winni wdzięczność, tak ta Wam zapewne, Wielcy Seymu tego JW. Małachowski Referendarzu Wielki Koronny JO. Mości Xiążę Sapieho Generale Artylleryi Litewskiej Obojga Narodów Marszałkowie należy.. Ze przodkując Stanowi Rycerskiemu, a pracując i w ogóle i w wyszczególnionych od Seymu osobnych Deputacyach, zostawiliście wolność swobodną i kwitnącą, Rzeczpospolitą okazałą i szanowną.

Są w dzieiach Narodu zapisane, podobnych Mężów Imiona, którzy żyjąc Kraiowi, z naywiększym azardem życia i majątku nieśmiertelną ziednali sławę.

Nie będzie potomności zbywać do wspomniania z wieku Naszego, Wielkich Małachowskiego i Sapiey Marszałków, którzy chociaż już nayhoynieyszemi ofiary, i nay-sławnieyszemi dzieły teraznieysze zapisali w Xiągach mądrego KRÓLA Imiona, przecież ich potomność od rodzaju do rodzaju, szerzey podawać będzie.

Z Was to Wielcy Seymu tego Marszałkowie jest tak każden, iak ow Milcyades, na którego gdy Laską zamie-  
zamic-



❁ ❁ ❁

rzył się Eurybida zawołał; uderz, uderz, ale rady zbawieńniejszey słuchaj.

Z Was to mówię, iak jest kaźden, Wielcy Seymu tego Marszałkowie, tak ow Waleryusz Publicola, który sały tchnąc gorliwą Oycyzny miłością, samym iey wspomnieniem do łagodniejszego z Gminem namawiał oboycia.

Z was mówię tak jest kaźden, iak ow Meniusz Agryppa, który pospółstwo Rzymkie z góry Świętey do Rzeczypospolitey sprowadził.

Kośatały podobno do Was nie raz przewodzić usiłujące nad Oycyzną Duchy; wszystkich nie zaśuiąc Ofiar; ale od Was tak iak owych Kuryuszów i Fabrycyuszów odbierały odpowiedź; Trzymajcie Sobie Bogactwa i godności Wasze, My Polacy dosyć wszyscy bogatemi iesteśmy, bo Oycyzna do naypierwszych Urzędów nie potrzebuie, ani wymaga po nas więcey, prócz samey cnoty.

Niechże Wam ta Wasza Oycyzna to wszystko naydroższemi nadgradza dary, a Dzieła Wafze i prace z sławą niech idą na wieczne czasy.

Już mi nie zostaie KRÓLU Nayiaśniejszy P. Mił: na dopełnienie Ziemiańskich obowiązków, iak tylko prosie o to W. K. Mci PANA Mił: aby gdy wszyscy Wielcy, Świętyn ten Tron otaczający Ministrowie, iedni, z Prawa nieiako Dziedzictwa w następstwie sławnych i ukochanych w Oycyznie Przodków, owi równie z zaśluzoney starożytnością krwi tyle Boatyrskich dzieł w teyże dowodzący, przez własne zaślugi i cnoty posiadli, wyniesiony sprawiedliwoscią Twoią do Podkanclerstwa Koronnego, JW. Kośatay, z prac znamienitych dla Dobra Narodu i rzadkiey mądrości, (z którego wyniesienia Lud i Ziemia moja raduie się, do

WAKUJĄ-



wakującego najpierwszego Biskupstwa w szczególnych zo-  
stawiał względach.

Kończę Głos moy KRÓLU.

*Accipe iam brevibus spes meas, colloco Rege in sapiente  
meas & in amante mei.*



XVIII. 2. 433



XVIII. 2. 433